

DZIENNIK

Prenumerata z odnoś-
nietm do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 2 miesiące	18.
na 3	18.
na 4	35.
na 12	70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1, tel. 58.
Administracja obwarfa w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
6-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norar. uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

- 1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem -- Mr. 2.
za tekstem -- " 1.
w tekście . -- " 4.
- O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

BIŁŁOSTOCKU

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

KINO-TEATR

„APOLLO”

Dramat odznaczony najwyższą nagrodą „Grand Prix” na ostatnim międzynaro-
dowym Kino-Konkursie w Paryżu.

BOUCLETTE

(Historja młodej paryskiej sieroty)

wspaniały dramat
w 7 aktach.

Akcja rozgrywa się na
„szóstaku” w książęcych
salonach na bulwarach Pa-
ryża, w paryskim balacie
„Casino” i t. d.

W roli głównej najpiękniejsza paryżanka,
głośna z przygód miłosnych.

GABY DESLYS.

— Opraz ten swą wartością reklamuje
się najlepiej.

Kabaret „Renaissance”

Ul. Niemiecka, 6.

Występy nowozaangażowanych artystek:

- HELENY OWIECIŃSKIEJ (znakomit. pieśniarka).
- WIKTORJI BOGDAŃSKIEJ (polskiej artystki).
- HONKI von-SZYLASSI (gwiazdy węgier.)
- JADWIGI JANECKIEJ (kupiecistki).
- MARJI ZATORSKIEJ (liycznej śpiewaczki).
- ANNY MAKOWSKIEJ (tancerki).
- ? ? ? (humorysta).

Pułk im. Joselowicza.

Pisma żargonowe war-
szawskie doniosły, że w
sobotę w Warszawie odby-
ła się konferencja władz
wojskowych z jednym z
organizatorów pułku piecho-
ty imienia Berka Joselowi-
cza, który to pułk ma się
składać wyłącznie z żydów
ochotników.

Wiadomość tę należy
przyjąć z wielkim zadowo-
leniem.

Dotychczas mówiono, że
żydzi przy przymusowym
poborze wojskowym we
wszelki sposób usiłują uchyl-
ić się od obowiązku służ-
by wojskowej, czego zresz-
tą dowodem aresztowanie
lekarzy poborowych w Piotr-

kowie za uwalnianie od tej
służby.

Mówiono także, że ogół
żydów w Polsce jest nie-
życzliwie usposobiony dla
państwowości polskiej.

Fakt tworzenia pułku im.
Berka Joselowicza dowodzi,
że wśród żydów polskich
są dobrzy obywatele, któ-
rzy rozumieją to, że jeżeli
Polska ma być silna i
szczęśliwa, to do jej po-
tęgi winni przyczynić się
jej wszyscy obywatele a
więc i żydzi.

Inicjatorowie tworzenia
pułku, złożonego wyłącznie
z żydów-ochotników, nadają
temu pułkowi imię Berka

Joselowicza z Kocka, który
na pierwsze hasło, rzu-
cone przez Tadeusza Ko-
sciuszkę, stanął w szeregach
Naczelnika Narodu, aby
wraz z polakami bronić roz-
drapywanej wówczas Ojczy-
zny polskiej, aby pod roz-
kazami jego walczyć o wol-
ność tak polaków, jak ży-
dów, którym Kosciuszko w
Uniwersale Połanieckim
przyznał równe prawa.

Myśl utworzenia pułku
im. Joselowicza powstała po
prykrzych wypadkach kra-
kowskich, po zdarzeniach
na Litwie—a więc w porze
największego rozgoryczenia
wśród żydów w Polsce a
w chwili największego na-
prężenia stosunków wzajem-
nych, wywołanego przez
to głównie, że na czele roz-
bojniczych band bolszewic-
kich stali żydzi i że komi-
sarze bolszewicy, rekruto-
wani z żydów, są najwięk-
szymi wrogami polaków,
że nie ma katuszy, których
by nie użyli w znęcaniu się
nad uwięzionymi polakami.

Niechajże więc wieść o
tworzeniu pułku Joselowi-

cza ułagodzi żale obustron-
ne, niechaj zachęci żydów
polskich do wstępowania w
szeregi tego pułku, który
ma stanąć obok pułków
szczerze polskich do walki
z wrogami Polski. Mniema-
my, że żydzi białostoccy nie
zachowują się obojętnie wo-
bec powstawania pułku im.
Joselowicza; mamy nadzie-
ję, że tak „Głos Białosto-
ka” — który przed kilku
dniami, pisał o wspólnej
Ojczyźnie — jak oba dzien-
niki żargonowe ogłaszają
odezwę, wzywającą do
wstępowania dobrowolnego
w szeregi pułku Joselowi-
cza, a złożą tem dowód,
że pragną potęgi i szczę-
ścia Polski, że chcą nietyl-
ko korzystać z wolności i
praw równych, wywalczo-
nych przez oręż polski, ale
także ramię przy ramieniu
z żołnierzem polskim wal-
czyć o dobro Polski.

A wówczas ustana żale
i swary!

B. F.

DZIS

Kino-Teatr „MODERN“

po raz ostatni

I. CZĘŚĆ:

II. ODDZIAŁ:

HRABIA ZEBRAK

KABARETO

KONCERTOWY WYSTĘPUJĄ:

król śmiechu, humorysta polski

EDWARD REDEN i REDENOWA.

KWARTET POTEPIEŃCÓW

wykona: p-ni Wiecznik p. Kopel, Czyżyk i p. Kalnus

Wstrząsający
dramat życiowy
w 6 części.

Kuplety, duety i monologi

szczególne w programach.

J. BUMEL

W noc Świętojańską.

Na senne wody rzucimy wieńce
W półmrok bałkowy, tajemny,
złoty...
Scąją fale kwiatów rumieńce.
W krąg świętojańskich muszek
migoty
Nad uroczyskiem powoli płyną...
Pójdziemy barwną dziwów ście-
żyną—
Dziewczynol

Przez łaki ściete, pachnące miętą
Może urzemy przeszłość w kry-
ształe—
Bań czarodziejską, sobótek święto.
Zielone wieńce pochwyca fale
Powrotnym kręgiem, zwartą dru-
żyną
Nlech do stóp twoich przyplną—
Dziewczynol

Jutro nim różą jutrenka spłonie,
Nim wachód błękitne wzlecie
powleki
Po raz ostatni ścisnę twe dlonie
J w szczękót boju na front pogo-
nię
Tam cienie nocy umkną lub zgina,
Gdzie lotne orły skrzydła rozwiną,—
Dziewczynol

Szukajmy w mróku kwiatów pa-
proci
Wierni zamierzchłych czasów le-
gendzie,
Taliżman czynów odwaga złoci
A szczerhlec męztwa wieki zdo-
będzie,
Przebyły wianki toń rzeki słoń
Kwiat odnajdziemy z zwycięstw
godziną—
Dziewczynol

Białorusini do Polski.

Do Warszawy przybyła dele-
gacja białoruska w osobach p.p.
Klaudjusza Duszewskiego, Jana
Łuckiewicza i Aleksjuka. Delega-
cja udała się wczoraj do naczel-
nika państwa i wyraziła mu imie-
niem ludności białoruskiej gorące
pragnienie przyłączenia ziem
Białorusi do Polski.

Archirej Eulogjusz w Krakowie.

Z Krakowa donoszą: Wczoraj
przyjechali tu w towarzystwie
porucznika wojsk polskich osta-
wiony biskup chełmski Eulogjusz,
biskup podlaski Antonjusz i arcy-
biskup wotyński Makagij. Przyby-
li oni ze Lwowa.

Wymienieni działacze prawos-
ławni mają być umieszczeni w
klosterze Kamędutow na „Bielan-
nach. Duchowni prawosławni bar-

dzo są niezadowoleni ze swego
przyszłego miejsca pobytu ze
względu na ostęą regułę zakonu
Kamędutow.

Żydzi górnośląscy.

Dowiadujemy się, że komisarz
dla Śląska Opolskiego Otton Hoer-
sing wysłał do kanclerza Scheide-
manna w Berlinie następujący te-
legram z prośbą o przestanie go
natychmiast do „Rady Czterech“
w Paryżu:

„Do Rady Czterech“ w Pary-
żu! Mimo krzyku oburzenia wszy-
stkich narodów kulturalnych po-
gromy żydów nie ustają. Przeciw-
nie rozszerzają się one dalej i
objęły sąsiednie graniczne powia-
ty.—Straszne cierpienia męczon-
nych i prześladowanych, krzyż
zniszczenia dochodził z Często-
chowy, Oświęcimia i Chrzanowa
do nas, do sąsiednich niemieckich
gmin. Prosimy zatem „Radę
Czterech“ uczynić wszystko, aże-
by, te niestychane, stale rosnące
barbarzyńskie gwałty ustały. Ca-
łe żydowstwo nie chce narażać
Niemiec na podobne niebezpie-
czeństwo męczeńskiej nędzy, nie-
wymowne tortury i nieludzkie
zniszczenie. Związek gmin żydow-
skich w rejencji opolskiej.

Związek rabinów Górnego Ślą-
ska.

Radca sprawiedliwości Borglr
dr. Kyrstajn“.

Tędy droga?

Pisma warszawskie donoszą:
„Do Warszawy przybyła delegacja
żydowska z Białegostoku która
zwróciła się do Rady delegatów
robotniczych ze skargą na pol-
skich robotników białostockich,
Skarga nie odniosła skutku“.

Rozumiemy dobrze, w jakiej
sprawie ta delegacja jeździła do
Warszawy. Oto z powodu umowy
na której zasadzie do fabryk bia-
łostockich mają być przyjmowani
robotnicy chrześcijanie i żydzi w
równej liczbie.

Owi delegacji żądali przywile-
jów dla robotników żydowskich.
Można zrozumieć, że delegacja
żydowska pragnie uzyskać większą
ilość miejsc pracy dla żydów.
Rzecz to naturalna.

Natomiast nie sposób zrozumieć
i nie zwrócić uwagi na to, że de-
legacja żydowska udala się nie
do rządu polskiego, który jeden
tylko ma prawo rozporządzania w
Polsce, lecz do Rady delegatów
robotniczych, która—jak wiadomo
—niestety wobec rządu prawidło-
wego zachowuje się wrogo i do
której—znowu niestety—należy
wiele komunistów a więc wrogów

spokoju i praworządnych stosun-
ków w Polsce.

Lecz i ta Rada im odmówiła.
Delegacja białostocka uczyniła
krok fałszywy, gdyż dowodzi,
że ucieka się pod skrzydła wy-
wrotowców, a tem samem nie może
uzyskać sympatii u ludzi zdrowo
i patriotycznie myślących.

Głos robotnika.

125 lat byliśmy niewolnikami
Nie wolno nam było uczyć dzie-
ci w języku ojczystym, ani pu-
blicznie zanosić modłów, ani two-
rzyć związków.

Każdy kapłan z ambony gło-
sił słowo Boże, musiał być prze-
zornym, aby nie być uwiezionym
lub wywiezionym, jak zbrodniarz.
Dzisiaj to wszystko minęło.
Winniśmy dziękować Bogu za to,
że mamy wolność zupełną, ale za-
razem winniśmy baczyć, aby za-
den zły człowiek nie mógł z na-
szych serc wyrwać tego Ducha
Bożego, który naszych żołnierzy
zagrzewał w walce z wrogami oj-
czyzny.

Jeżeli będziemy dobrymi syna-
mi kościoła, będziemy zarazem
dobrymi synami Polskiej ziemi.

Józef Zubrycki.

Z całej Polski.

— Kaliski sąd okręgowy ska-
zał na 2 miesiące bezwzględnego
aresztu redaktora „Kurjera Po-
wszechnego“ p. K. Przybylskiego,
za zniesławienie ks. dr. Gozdka
w wierszyku, w którym zarzucał
mu działanie na szkodę społe-
czeństwa i głoszenie hasel bol-
szewickich.

— W Kaliszu utworzono od-
dział Polskiego Czerwonego Krzy-
ża.

— Przed tygodniem dokonano
śmiałego napadu rabunkowego na
dom wójta w Kobierzynie. Gdy
nadeszła zandarmierja, bandyci
przywitall ją strzałami, naco od-
powiedziata zandarmierja salwą z
karabinów, raniąc jednego z ban-
dytów. Z powodu ciemnej nocy
bandyci zdązili uciec i zabrali ze
sobą rannego kolegę. Zmarł on
w Podgórze z odniesionej rany.

Nazywa się St. Godula i był
poszukiwany przez sąd za liczne
napady bandyckie. Przed śmiercią
przyznał się do udziału w napa-
dzie bandyckim w Kobierzynie i
wydał nazwiska kolegów. Oświad-
czył on, że żaluje tego i został
słusznie ukarany.

Z Wilna.

— Lombard miejski jest for-
malnie oblegany przez publiczność
żądającą pożyczek. Magistrat
zwrócił się do naczelnika okręgu wi-

leńskiego z prośbą o udzielenie
lombardowi miejskiemu pożyczki
w kwocie 300000 rb.

— Wznowila swoją działalność
Polska organizacja bezpartyjnych.

Z listów do Redakcji.

W kwestji palącej.

Szanowny p. Redaktorze!
Czytam i czytam nasz „Dzien-
nik“ i ani słowa w nim niema, o
najważniejszej sprawie na czasie—
mianowicie, o tyfusie.

Codziennie widzę orszaki po-
grzebowe, słyszę co chwila—ten
zachorował, ten umarł, w dziełni-
cach krańcowych w każdym do-
mu leżą chorzy, tyfus dziesiątkuje
ludność, a nikt—ani słowa. Jeze-
li polityka jest kwestją nader waz-
ną, to niemniej ważną jest obec-
nie walka z tyfusaem, bo każdy
jest zniechęcony do życia spo-
łecznego, mając wkoło siebie tyl-
ko chorych i umarłych. Już nie-
raz dało mi się słyszeć, że przy
niemcach nic podobnego by się
nie zdarzyło, bo nietylko chorego
i mieszkańce dezynfekowali, ale
wszystkich mieszkańców danego
domu. A my, dowiadujemy się, że
w naszym domu troje umarło na
tyfus, większość lokatorów prze-
chorowała mniej, lub więcej, cięż-
ko, jednak pomimo zawiadomienia
wydziału lekarskiego—nikt o de-
zynfekcji nie myślał i nie przysy-
łał dezynfekcyjnych środków.

Przypuszczam, że jeżeli nawet
jest brak funduszu na to, to każ-
dy z przyjemnością udzieli pewną
kwotę, na walkę z tyfusaem, gdyż
każdy jest w tem zainteresowany.
Komu jednak to wręczać, kto ze-
chce się tem zająć, może usły-
szymy nareszcie odetchniemy lżej.

Racz przyjąć, Szanowny Re-
daktorze wyrazy szacunku i po-
wazanie.

St. Minkiewicz.

Białystok, 18. VI. 1919.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY
OLSZYŃSKI
ul. Niemiecka № 2a.

Z miasta

Echa Bożego Ciała.

Otrzymałmy szereg listów od
starych mieszkańców Białegostoku
z powodu uroczystej procesji w
święto Bożego Ciała.

Wszyscy oni są zachwyceni
uroczystym obchodem, wszyscy
wspominają, jak było dawniej w
latach niewoli a jak obecnie. U-
dział przedstawicieli władz rzą-
dzących i naszego dzielnic

wojska przyszył się do podnie-
szenia uroczystości, i nadał jej
charakter święta kościelnego, ale
zarazem i narodowego.

Plusz, że wszyscy mieli w o-
czach łzy, że dobrzeli się takie-
go święta.

Opis procesji uzupełniamy za-
znaczeniem, że ks. dziekan Cha-
lecki podtrzymał od ołtarza
a następnie od cmentarza św.
Rocha p. p. starosta dr. Cyrowicz
i komend. miasta pułkownik Szy-
manowski, którzy biorą udział we
wszystkich uroczystościach naro-
dowych, oraz komisarz miejski
p. Napoleon Cydzik, p. prezydent
Puchalski, p. W. Tarło-Mazliński
i p. Bolesław Szymański.

Posiedzenie.

Jutro, w poniedziałek, o
godz. 6 wieczorem w lokalu Cen-
trali odbędzie się posiedzenie pań,
należących do komitetu zabaw
tow. dobroczynności, oraz łow.
ochronki "Złobek".

Dzisiejsza zabawa.

Dzisiaj 22 czerwca Polski Komitet
Opieki Społecznej urządza w
ozrodzie miejskim wielką i niez-
miernie urozmaiconą zabawę, do-
chód z której, przeznaczony zo-
staniz na rzecz nędzy wyjątko-
wej.

Znaczek na Uniwersytet.

Dzisiaj 22 czerwca na ulicach
naszego miasta sprzedawany bę-
dzie znaczek na rzecz Uniwersy-
tetu Ludowego w Białymstoku.
Cel, na jaki przeznaczony będą
zebrane fundusze, niewątpliwie
otworzy szeroko kieszenie biało-
stoczan i popłynie grosz ofiarny
do puszek kwestarek i kwestarzy
na oświatę narodową.

Drukarnia udziałowa.

Sprawa założenia drukarni u-
działowej posuwa się szybko. Do-
tychczas zapisał na udziały pp:

Dederko, Rygiert, Motkalewski,
Tolpoczko, Wozniacki, Bzura, Szy-
mański, bar. Manteuffel, Ruszczew-
ski, Bank Kredytowy w Warsza-
wie, Mroczo, Wałciechowski, Da-
nowski, Charzyński, Szredziński,
Rossołowski, Fr. Gliński, Knaup,
Hermanowski, Wojciech Wiczo-
rek.

Dalsze zapisy przyjmują dzisiaj
jutro i w poniedziałek: Redakcja
naszego dziennika i Bank ryski.

Zgromadzono założycieli w celu
dokonania wyboru zarządu i t. d.
odbędzie się w poniedziałek d. 23
b. m. wieczorem w Banku ryskim.

Sąd okręgowy.

Sąd okręgowy w Białymstoku
rozpocznie swoje czynności w
ciągu kilku tygodni. Będzie się
on mieścił w pałacu Branickich
na 1 piętrze. Prezesem sądu bę-
dzie p. Straszewicz, członek sądu
okręgowego w Warszawie, po-
przednio adwokat przys. w na-
szym mieście. Jednym z sędziów
będzie p. Święciński, dotychczasowy
sędzia pokoju w Kolnie.

Niepodobna do wiary.

Ze skrzynki pocztowej w Białym-
stoku wyjęto list z następującym
adresem: Do Pana Boga przez
Wysoki Sejm w Warszawie.

Pocztą odesłała list do Sejmu
lecz dokąd go skieruje Kancelarja
Sejmowa?

Bezpłatne obiady.

Dzieci nędzy wyjątkowej, chcą-
ce otrzymywać bezpłatne obiady,
muszą przedstawić zaświadczenia
od jednej z niżejwymienionych
osób opiekunek:

1. p. Warzenka, Nowa Szosa,
26; 2. p. Jarecka, Policyjna, 17;
3. p. Hepnerowa, Fabryczna, 25;
4. p. Właszorkówna, Sosnowa;
5. p. Bajenkiwiczowa, Wasilkow-
ska, 40; 6. p. Józefowiczowa, Nie-
miecka, 14; 7. p. Litterer, War-
szawska, 50; 8. p. Sztola, War-
szawska, 62; 9. p. Filip, Stawo-
wa, 15; 10. p. Denst, Nowa Szosa
6; 11. p. Roestel, Brzeska, 16.

Bezpłatne ambulatorjum.

Członek zarządu związku zawo-
dowego pracow. chrześ. rzemiosł.
szewc, A. Buragiewicz, powziął
myśl utworzenia bezpłatnego am-
bulatorjum i wydawania lekarstw
bezpłatnie lub też za minimalną
opłatą dla wszystkich członków
związków zawodowych, gdyż brak
takiej instytucji dotkliwie daje się
odczuć w naszym mieście. Pier-
wsze narady w tej sprawie odbę-
dą się dziś w sobotę o godz. 6
wieczorem w lokalu związku prze-
mysłu włóknistego z udziałem
przedstawicieli wszystkich chrze-
ścijańskich związków zawodowych
naszego miasta.

Opał dla najuboższych.

Na ostatnim posiedzeniu Kom-
isji Apropowizacyjnej w d. 14 b.
m. uchwalono i obecnie już wy-
stosowano pismo do p. Komisa-
rza Rządowego na pow. Biało-
stocki z próbą o wynaczenie
260 sążni szściennych drzewa o-
pałowego z lasów rządowych dla
potrzeb instytucji społecznych i
dobroczynnych oraz ludności naj-
uboższej po cenie do 12 marek
za metr sześcienny w lesie.

Odzież dla ubogich.

Rada opiekująca otrzymała
pewną ilość odzieży używanej do
rozdania najuboższym w mieście
i w pow. białostockim.

Odzież ta będzie rozdawana po
sprawdzeniu stanu majątkowego
osób, które zgłaszają się o nią,
za drobną opłatą dla pokrycia
kosztów przewozu, administracji
i t. d.

Pogłoski, jakoby na ten sam
cel nadeszło także obuwie, są
bezzasadne. Niestety, obuwie nie
otrzymano.

Nie udało się.

D. 19 Czerwca r. b. komendant
posterunku żandarmerji Polowej
W. P. na dworcukolejowym Biało-
stok, starszy żandarm Witold
Tarasewicz, zatrzymał żyda Ko-
janowskiego Abrama, jadącego z
Grodna do Warszawy; przy re-
wizji, Kojanowski okazał się wła-
ścicielem pudła z podwójnym
dnem, w którym znaleziono 94750
rubli rosyjskich; Kojanowski, przy-
trzymując się widocznie tej zasa-
dy, że za pieniądze wszystko mo-
żna zrobić, dał komendantowi,
posterunku 15000 rubli carskich,
jako łapówkę, żądając w zamian
zwolnienia. Komendant posterunku
p. Kojanowskiego łapówkę, pudło
i resztę pieniędzy przy odpowied-
nim meldunku odwiózł i zdał do
dowództwa ekspozytury żandar-
merji W. P. w Białymstoku.

Sprytni oszuści.

D. 17 b. m. do mieszkania p.
Najman (Suworowska 32) weszło
dwóch małych chłopców, jeden z
nich miał na plecach mały wore-
czek. Powiedzieli one iż mają 30
fun. mączki cukrowej do sprzeda-
nia.

Po krótkim targu N. mączkę tę
od chłopców kupił bardzo tanio,
choćby powinna była przypusz-

czac, iż mączka pochodzi ze
źródła nieczystego. Gdy chłopcy
po otrzymaniu pieniędzy wyszli
na ulicę, N. chcąc się przekonać,
o gatunku mączki, i zarazem prze-
sypać ją do drugiego woreczka,
zauważyła, iż w kupionym wo-
reczku zamiast cukru, znajduje
się piasek.

Natychmiast wybiegła na ulicę,
lecz chłopcy zniknęli, jak kamfora.

Kradzież z mieszkania.

Onegdaj w nocy z mieszkania
M. Kryckiego (Częstochowska 5)
niewykryci sprawcy skradli róż-
nych rzeczy na sumę 650 mk.

Pożar i ofiara.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem
w mieszkaniu na 1 piętrze w do-
mu p. Zabłudowskiego przy ulicy
Pocztowej nr. 12 nastąpiło tak
zwane krótkie spłucie w przewod-
niku oświetlenia elektrycznego.

Zacęła palić się podłoga. Miesz-
kaniec tego domu Zeliński usilo-
wał pożar ugasić, postępował
przecież przytem tak nieostrożnie,
że porażony przez prąd śmierć
poniósł.

Ogień ugasila wkrótce wezwana
sraż ogniowa.

Skutkiem tego wypadku, straż
ogniowa ostrzega, aby w podob-
nym razie nikt sam ognia nie ga-
sił, lecz wzywał straż ogniową.

Zarząd powiatowego komitetu
opieki nad dziećmi uprasza dele-
gacje związków i instytucji spo-
łecznych, z których wyłonił się na-
zwany zarząd oraz osoby, biorące
udział w akcji komitetu, o łaskawe
przybycie na posiedzenie dnia 23
czerwca o g. 7 wieczorem do lo-
kalu Centrali, dla wybrania jed-
nego członka zarządu na miejsce
ustępującego sekretarza.

W imieniu Zarządu
Ks. Chalecki.

Ofiary

złożone w administracji "Dzien-
nika Białostockiego".

Łapowski—na Wojsko Polskie
Mk. 200.

Wojna.

Komunikat Sztabu General-
nego z d. 21 czerwca r. b.

—o—

Front Galicyjsko-Wołyński.

Dowództwo armji ukraiń-
skiej w Galicji Wschodniej
zawiadomiło dowództwo pol-
skie frontu galicyjskiego, że
umowa o zawieszeniu broni,
która zawarta była między
delegacją atamana Petlury
i delegacją naczelnego do-
wództwa wojsk polskich, nie
uważa dla siebie za obowią-
zującą; wobec czego zawie-
szenie broni zostało znowu
zerwane ze strony ukraiń-
ców.

Akcja bojowa na całym
frontie trwa w dalszym cią-
gu. Oddziały ukraińskie w
Galicji Wschodniej potajem-
nie zasilone i wzmocnione
przez Petlurę atakują w dal-
szym ciągu przeważającymi
siłami nasze wojska.

Pod naporem ukraińców
i po ciężkich kilkudniowych
walkach opuściliśmy
Brzeżany.

Dalej na połudn. wschód
aż po Radziwiłłow wojska
nasze odpireają w dalszym
ciągu uporczywe ataki nie-
przyjaciela.

Na południowy zachód od
Brzeżan 14 pułk piechoty
brawurowym atakiem zdo-
był wzgórze Popielucha, bio-
rąc jeńców i 3 karabiny
maszynowe.

Kontratak nieprzyjaciela
w celu odzyskania tej po-
zycji z poważnymi stratami
dla nieprzyjaciela odparto.

Wzdłuż Narajówki aż do
Dniestru utarczki patroli.

W rejonie na północ od
Radziwiłłowa oddziały ukra-
ińskie i bolszewickie w ak-
cji przeciw nam.

Na Wołyniu pod Swis-
czowem, Hołubami,
i Pianem utarczki patroli.

Front Poleski.

Silny atak bolszewików
na Łogiszyn został odparty
z krwawymi stratami dla
nieprzyjaciela.

Nad Jasiółdą silna działal-
ność artylerji nieprzyjaciel-
skiej.

Front Litewsko-Białoruski

Silne oddziały bolszewi-
ków z artylerją po kil-
ku atakach zajęły chwilowo
Postawy. Wyparto ich
ztamtąd kontratakami.

Na reszcie frontu spokój.

W zastępstwie szefa szta-
bu generalnego Haller
pułkownik.

Wojna z ukraińcami.

WARSZAWA 21-VI (PAT). Do
główniej kwatery dowództwa wojsk
polskich na froncie wschodnim
przybył parlamentarz ukraiński z
oświadczeniem, że układy rozej-
mowe, podpisane przez delegację
naczelnego dowództwa ukraińskie-
go, wobec zmiany warunków, nie
obowiązują armji i tem samym
rozpoczyna się działalność wojen-
na.

Dzisiaj postanowienie układu
rozejmowego miały wejść w ży-
cie.

W sferach mlarodajnych utrzy-
mują, że zerwanie rozejmu ma
związek z decyzją powziętą w
Wejmarze.

TELEGRAMY

O powrót jeńców.

WARSZAWA 21-VI (PAT). W
komisji opieki społecznej w Sej-
mie na posiedzeniu odbytem pod
przewodnictwem ks. Błazińskiego
rozpoznawano sprawę powrotu u-
chodźców i jeńców.

Stwierdzono, że jeszcze 650000
uchodźców i jeńców należy spre-
wadzić do Polski. W Rosji i na
Ukrainie jest ich jeszcze 100,000,
na Syberji 40,000, na Kaukazie
i w Turkestanie 20,000, we

Francji 2,000, w Włoszech 3,000, w Rumunii 6,000, w Niemczech 17,000.

Koszty przewozu i utrzymania w kwatrantanie obliczono na 500 milionów marek.

Postanowiono wezwać komisję urzędową do spraw jeńców, aby w porozumieniu z ministerjum spraw zagranicznych zbadała, w jakim stanie znajduje się sprawa przewozu jeńców z Niemiec.

O Galicji Wschodniej.

LONDYN 21-VI (PAT). Do Biura Reutera donoszą z Paryża, że Rada Płeciu wczoraj i dzisiaj obradowała uad sprawą Galicji Wschodniej.

O Gdańsk.

LONDYN 21-VI (PAT). Biuro Reutera donosi z Paryża: Komisja wojskowa i cywilna bada pro pozycję co do utworzenia w Gdańsku specjalnego regimu.

Przygotowania ententy.

LONDYN 21-VI (PAT). Reuter donosi: Należy przypuszczać, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy, ostatni termin mija w poniedziałek o godz. 1 pp.

'Mocarstwa ententy' czynią ogromne przygotowania na lądzie i morzu na wypadek niepodpisania traktatu.

Armje okupacyjne składają się z 47 dywizji, z tych francuskich 16, angielskich 6, belgijskich 6,

które razem składają się z 500,000 żołnierzy.

Wielkie aeroplany angielskie krążą nad Bałtykiem, Helgolandem i Kilonją.

Wielkie siły morskie angielskie krążą na Bałtyku i są poważną groźbą dla Niemiec azaby one rozpoczęły ofensywę przeciw Polsce lub Estonji.

Za i przeciw.

BEPLIN 21-VI (PAT). Biuro Wolffa donosi: Podczas posiedzenia gabinetu w Wejmarze wszyscy ministrowie pręczy jednomyslnie oświadczyli się przeciw podpisaniu pokoju. Ministrowie wirtemberscy żądali podpisania po-

koju, saszy oświadczyli się przeciw, część ministrów bawarskich była za podpisaniem pokoju.

Dymisja Scheidemanna.

BERLIN 21-VI (PAT). Biuro Wolffa donosi z Wejmaru: Wzburaj gabinet Scheidemanna odstąpił. Wezwano go, aby przystąpił do czasu powołania nowego gabinetu.

Dymisja Orlanda.

WIEN 21-VI (PAT). Do Biura Kor. donoszą z Rzymu: Orlando znalazł się w parlamencie w mniejszości. Skutkiem tego cały gabinet podał się do dymisji.

Następcą Orlanda ma być Nitzi

Organizatorowie Towarzystwa Udziałowego p. n.

„Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku”

niniejszym podają do powszechnej wiadomości, że w Banku Piotrogradzko-Ryckim i w Redakcji „Dziennika Białostockiego” przyjmowane są zapisy na udziały Towarzystwa, jak również udzielane są wszelkie informacje.

UDZIAŁ WYNOŚI MK. 500

Osoby, które zapiszą się przed 23 czerwca r. b. włącznie uważane będą za założycieli T-wa.

Walne zgromadzenie założycieli odbędzie się 23 czerwca

o godzinie 7 wieczorem w Banku ryckim.

W imieniu grona organizatorów **K. Tołłoczko.**

Ważne dla Kresów!!

Wszelkie zamówienia na artykuły pierwszej potrzeby wraz z pozwoleniami, na wywóz i asekuracją w drodze etc. załatwia tania, szybko i dokładnie

Dom Handlowy I. OTFFINOWSKI.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 59, tel. 234-51 obok dworca Wiedeńskiego.

Dnia 19-go lipca rozpoczynają się Kursy polskiego języka

w lokalu Gimnazjum I T-wa Nauczycieli w Białymstoku, Warszawska 63.

Komplety dla dzieci i dorosłych. Wykłada nauczycielka polskiego języka w wymienionem gimnazjum.

Zapisy przyjmują się od 11-1 w redakcji gaz. „Głos Białostoka”.

Z pozwolenia Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki,

z dniem 18 maja, w niedzielę, rozpoczęła się

wielka Loteria fantowa Allegri.

Wygrana stanowi 536 rzeczy złotych i srebrnych, najkosztowniejsza z których oceniona jest na 1800 Mk. Ogółem wartość wszystkich fantów wynosi 52000 marek, z których 30% przeznacza się na rzecz rannych żołnierzy polskich.

Cena biletu na loteryję 3 mark.

Sklep otwarty od 10-1 i od 3-8 p. poł.

Adres: ul. Wasilkowska, dom Zylberfeniga, № 13.

300 marek nagrody

temu, kto wskaże miejsca ukrycia skradzionych w „Pochodni”, w nocy z 1 na 2 czerwca, kostjumów teatralnych.

Miejsca gospodyni, lub Zarządca, jacej kuchni poszukuje. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Adres, proszę zostawić w Administracji Dziennika.

Lekarz - dentysta

P. P. CICHOCKI

Pałacowa 2

Choroby zębów, dziaśel, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10-2 i 4-7.

Młoda, inteligentna, biedna osoba poszukuje zaraz miejsca do towarzystwa, lektorki lub udzielania dzieciom początków. Oferty w administracji, „Dziennik” dla „Maryli”.

LEKCCJE MUZYKI I KOREPETYCJI w zakresie Szkół Średnich udzielam. Brzeska 6.

Maszynistka biegle pisząca poszukuje posady. Oferty w Administracji „Dziennika” dla J. N.

Z Uniwersytetu.

Sekretariat Uniwersytetu uprasza rodziny słuchaczy, służących obecnie w wojsku, w charakterze ochotników, lub z poboru, poza Warszawą, oraz słuchaczy odbywających służbę wojskową w Warszawie, o nadesłanie w jak najkrótszym czasie wiadomości o przydziale ich do pułku (adres poczty polowej) lub. urzędu. (adres urzędu). Przy nazwisku słuchacza należy podać wydział i numer albumu uniwersyteckiego. Wiadomości te niezbędne są dla Sekretariatu celem przeprowadzenia rejestracji słuchaczy przed wznówieniem wykładów.

Księgarnia Nakładowa **W. JAKOWICKIEGO** Warszawa, Bracka 23.

POLECA

- Brzozowski Karol. Noc strzelców w Anatolji. M. 3. 60
- Dzień skauta polskiego w pieśni 1. 80
- Elle H. Wojsko jako czynnik gospodarczy 3. —
- Państwo a inwalidzi 2. —
- Katechizm lokatora 75
- Lason. Ryderskie sny niewidomych [poezje] 4. —
- Romansy ułańskie 10 —
- Lawjca, Z. Cer Mikołaj II 2. —
- Kalzer Wilhelm II 8. 60
- Maliszewski Edward. Białorus w cyfrach i faktach 4. 60
- Mechnacl. Noc listopadowa 1890 1. 60
- M. Maciejszyna i M. Kaniecki. Mszyca krwawa, groźny szkodnik jabłoni —
- Pamiętnik Jana Kilińskiego, szewca a zarazem pułkownika 20 regimentu M. 2. 40
- Pawłowski H. Nasze wysiłki zbrojne doby porob... 2. —
- 50 pieśni narodowych polskich 1. —
- Powszechna służba wojskowa 2. —
- Trembecki St. „Zofjówka” z objaśn. A. Mielkiewicza 1. 60
- Wakar. Sto lat walki o oświatę polską 3. 20
- Wasilewski. Dzieje męczeństwa Podlasia i Chełmszczyzny 3. —
- Walek Tad. Państwowość i niepodległość 3. 20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — Do cen powyższych dodaje się 10 pr. dodatku drożyznianego.

Katalogi na żądanie. Prenumerata pism polskich i francuskich.